

INFORMATOR

NDT KULTURALNY

LUTY 93



Wzgórze Zamkowe

OŚRODEK KULTURY

LUBIN



Fot. ARK

● Zdobył pan wszelkie dostępne w kraju uprawnienia z dziedziny radiestezji i parapsychologii. Jest pan autorem 8 książek między innymi "Metody doskonałości umyślnego", "Radiestezja stosowana". Jest pan także dyrektorem Instytutu od ponad dwóch lat we Wrocławiu Centrum Terapii Naturalnej przy Politechnice. Skąd takie bogactwo zainteresowań?

- Każdy myślicy człowiek w pewnej chwili dochodzi do wniosku, że istnieje coś więcej poza zmysłowym światem. Ślad, choć z zawodu jestem fizykiem (pracuję w Wydziale Techniki Ciepłej Mechaniki Płynów), od wielu lat interesuję się radiestezją, parapsychologią a obecnie medycyną naturalną.

● Centrum Terapii Naturalnej stało się źródłem informacji dotyczących niekonwencjonalnych metod leczenia. Czy tylko?

- W placówce można doskonalić umiejętności w dziedzinie akupunktury, akupresury. W ciągu roku przybywa do nas wielu znanych terapeutów z USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji. Prowadzą szkolenia, prezentują naturalne terapie stosowane na Zachodzie. Jest też grupa ludzi szukających u nas pomocy. Czasami chodzi o zwykłe wypadnięcie się, wyrzucenie emocji, czasem o kontakt z psychologiem, o wzięcie udziału w sesji terapeutycznej. Może to być trening interpersonalny, udział w grupie "otwartych drzwi", czy też w laboratorium afirmacji. Czasem chodzi o bardzo konkretne potrzeby - masaż, akupunkturę.

● Z czego wynika narastające zapotrzebowanie na usługi bioenergoterapeutyczne?

- Każdy chce być zdrowy. Ale zdrowie to nie tylko kwestia bycia sprawny fizycznie. To sprawa psychiki. Czasem brakuje nam kogoś, z kim chcielibyśmy podzielić się uwagami na temat naszego zdrowia. Właśnie naturopata jest od tego. On traktuje człowieka w sposób całościowy, zamknięty. Wychodzi poza ramy techniczno - chemicznego spojrzenia.

● Czy jest w tym ujęciu człowieka miejsce na niezwykłość?

- Cała niezwykłość tkwi w nas samych. Terapeuta uruchamia, odblokowuje pewne możliwości, które w nas tkwią, a są one przecież ogromne.

● W ostatnich czasach nasila się zjawisko niedomagań psychicznych.

- Z niepokojem obserwuję zagubienie młodych. Zgłaszają się do Centrum Terapii Naturalnej w ramach różnego rodzaju grup treningowych i sesji, z zamiarem niesienia pomocy innym. I coż się okazuje? W 90 procentach są to ludzie, którzy sami potrzebują pomocy.

Ze ZBIGNIEWEM KRÓLICKIM, fizykiem i radiestezją, dyrektorem Centrum Terapii Naturalnej we Wrocławiu, rozmawia JADWIGA WARDACH

● Jakiego typu niedomaganie są najliczniejsze?

- Obok tych, które zgłasza każde pokolenie, są problemy dotyczące sensu życia, braku celu i perspektyw. Nie radzą sobie ze światem. Nie wytrzymują symptomów wchodzącego w tej chwili drażliwego kapitalizmu. To nie jest tak, że każdy potrafi znaleźć spokój, że ma zdolność przedsiębiorcy. Mam wykłady na 4 i 15 roku na uczelni. Ci już przecież doradzi ludzie, również mówią o braku sensu życia, o dewaluacji wartości. Ucieczka na Zachód przestała się opłacać. Oni wracają z podwiniętymi skrzydłami, pobici, odrzuci z żółcią...

● Cóż można zaoferować tym rozbitkom?

- Cały problem polega na tym, że każdy z nas potrzebuje sukcesu, stąd pomoc poprzez ustawienie człowieka wobec jego możliwości. Tak, by sukces osiągał stopniowo, krok po kroku. W tym celu wykorzystujemy znane od dawna metody stosowane w filozofii chrześcijańskiej i indyjskiej. Metody wizualizacji, afirmowania pewnych rzeczy. Innymi słowy transponując to na prostsze sformułowania: jak sobie pościeleż, tak się wypieje, myśli pozytywnie, nie ma problemów nie

do rozwiązywania, wiele zależy od ciebie, sam tworzysz pewne wizje, sam tworzysz pozytywne sprawy. Jest tylko kwestia uwierzenia w siebie. Opanowania pewnych treningów...

● Fundamentalną sprawą jest więc filozofia życia?

- Podłoże prawie wszystkich chorób bierze się z czynników wewnętrznych, z psychiki. To nie musi być koniecznie skłócenie ze światem wewnętrznym. Konflikt to również niekonceptowanie siebie.

Według medycyny chińskiej człowiek zdrowy to ten, który akceptuje swoje wnętrze. Może nie mieć nogi! Może być człowiekiem zdrowym. Z kolei wielu normalnych ludzi targa się na życie, bo tam w środku coś niedomaga. Chcemy tym ludziom pomóc w zrozumieniu siebie. Coś, czego nie można wyjaśnić, wcale nie znaczy, że nie istnieje. Myślę tu o wszelkiego rodzaju zjawiskach parapsychologicznych i psychotronicznych. Przykładem jest choćby uzyskanie pewnych efektów natury fizycznej metodami mentalnymi, choćby znikanie guzów nowotworowych, regeneracja tkanek itp.

Carl Simonton - amerykański onkolog i radioterapeuta, od dwudziestu lat stosuje metodę we własnym ośrodku leczniczym w Pacific Palisades w Kalifornii. Obok przypadków całkowitych wyleczeń, osiągnął przede wszystkim to, że jego pacjenci - od momentu rozpoznania raka - żyją dwa razy dłużej niż chorzy leczeni w najlepszych klinikach onkologicznych, a trzy razy dłużej niż wynosi przeciętny

czas przeżycia dla wszystkich chorych na raka w USA. Tym, co różni klinikę Simontona od innych, jest wspomaganie procesu leczenia intensywnym treningiem relaksacyjno - medytacyjnym uaktywiający postawę pacjenta wobec swojej choroby.

● Jaką rolę ma do spełnienia terapia naturalna?

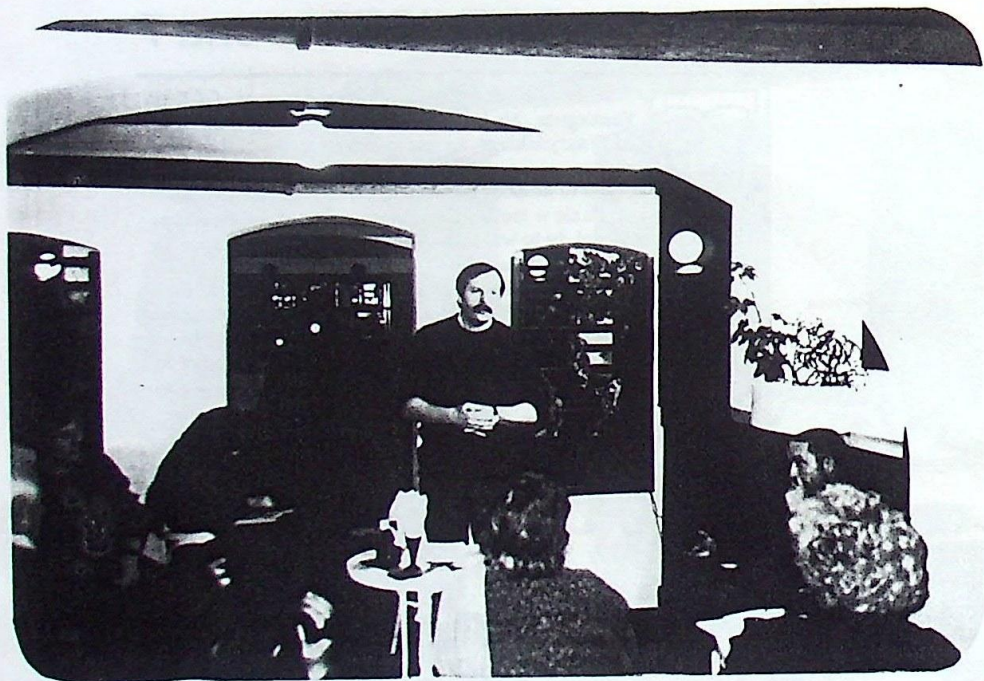
- Naturalne metody leczenia winny wspomagać, uzupełniać metody konwencjonalne. Nasi terapeuci chodzą do szpitali, są przyjmowani przez lekarzy przychylne. I jedni i drudzy chcą bowiem pomóc choremu. Jest tylko jedna istotna zasada, terapeuci nie mogą kwestionować i podważać innych metod leczenia.

● Czy istnieje sposób na przetrwanie w zdrowiu przez długie lata?

- Nie ma idealnych metod. Wiele zależy od filozoficznego podejścia do życia. Tak, jak potrafił to Chrzciciel. Ich przeciętna długość życia to 88 lat. Coś musi tkwić w tej ich filozofii. Pozornie jest prosta. Daje się ująć w zdanie: "Nigdy nie wiadomo, czy jest dobrze, czy jest źle..."

● Dziękuję za rozmowę.

Zaakceptować siebie



Cykl wieczorów z ciekawymi
ludźmi zakończyliśmy w 1992
roku spotkaniem
ze Zbigniewem Królickim.



W jednym zdaniu można napisać o powieści Reda Vonneguta „Na klęczkach” spolszczonej przez Romana Praszyńskiego, że jest to 226 stron literackiej prowokacji.

Jest to książka z kluczem, zwłaszcza dla wrocławian obracających się w środowisku artystyczno-prominenckim, choć autor twierdzi, że to wszystko wyszał z palca i przyznaje się do spotęgowanego plagiatu:

„Podział graficzny od Vonneguta (Kurta - przyp. KK), historia Esmeraldy i Reda z romansu greckiego, pomysł na Miasto od Cortazara, postać Justyny od Milana Kundery, sex z telewizją od Rabanala, fałszywka wiersza od Pawłowicz, postać ojca z akt sądowych, ekscesy księży i siostr ze wzmianek w prasie, trzy czasy narracji od Słowackiego, a narracja szufladkowa od Potockiego”.

PRASZYŃSKI A'LA VONNEGUT

Sam spolszczony przez Praszyńskiego Red Vonnegut ma być nieślubnym dzieckiem Wielkiego Kurta i polskiej autostopowiczki.

Po tych enuncjacjach już stwierdzić można, że zaopatrzona w czerwoną okładkę z biustem wpisanym w witraż książeczka jest... smaczną zabawą literacką jakich niewiele pojawia się dziś na polskim rynku wydawniczym. Napisaną z oddechem, dystansem i autoironią powieść czyta się z przyjemnością, jeśli ktoś tylko przyjmie zaproponowaną przez autora konwencję.

Ci, którzy nie znają przytoczonych, przetworzonych i często inaczej niż w życiu pointowanych faktów, dadzą się uwieść przewrotności autora. Mnie owe fakty, o których doniosła prasa i nadymała plotka, trochę ciążyły w lekturze. Były najmniej efektownym elementem całej tej literackiej kreacji. Może nie nabrałem jeszcze do nich normalnego dystansu, a może się czepiam dla zasady. W końcu nikt nie jest doskonały!

KRZYSZTOF KUCHARSKI

Red Vonnegut „Na klęczkach” spolszczył Roman Praszyński • Wydawnictwo „Croma”.

18.01.93



8.01.93 gościł w "Piwnicy"

Roman PRASZYŃSKI.

Recital artysty uzupełni-
ły pytania i refleksje
związane ze spolszczoną
przez niego powieścią Reda
Vonneguta pt. "Na klęczkach".

WERNISAZ

9.01.93r. godz.18⁰⁰ GALERIA

22

PRACOWNIA

W wystawie udział biorą:

Joanna Głowacz
Jan Górka
Katarzyna Jędryka
Krzysztof Kłapkowski
Maria Kulesza
Beata Mak
Marta Sienkiewicz
Agata Szydłowska-Korta
Urszula Śliz
Grażyna Turolska
a także
Barbara Idzikowska
Paulina Komorowska-Birger
oraz
Anna Skibska
i gościnnie
Piotr Szewczyk.



Początek każdego miesiąca jest dla Galerii Zamkowej świętem - wtedy właśnie odbywają się wernisaze kolejnych wystaw. Nie inaczej działo się i 9 stycznia, z tą tylko różnicą, że uroczysty wieczór w Galerii rozpoczął...brząk tłuczonego szkła. Stało się tak dlatego, że tym razem Galeria gościła prace studentów i absolwentów Pracowni Witrażu wrocławskiej

To był początek, gdyż później. Później każdy miał możliwość uformowania własnego "dzieła" sztuki, a w ciekawe zamieszczenia do domu materialnego wspomnienia z wernisazu.

Gdy opadły emocje związane z tworzeniem, pojawiły się następne - losowanie projektu pracy "Romeo i Julia" autorstwa Katarzyny Jędrzyki, będącego główną nagrodą tradycyjnej loterii, organizowanej podczas każdego wernisazu w Galerii. Tym razem dochód z loterii przeznaczono na rzecz znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej dzieci ze Szkoły

Szkoło

Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, tworzących w tzw. "Pracowni 22". Stąd też symboliczne stłuczenie szklanego przedmiotu, mające odegnać złe duchy od kruchych i delikatnych prac wrocławskich artystów. Ta kruchość i delikatność, ulotność wręcz, podkreślana jest przez tytuły poszczególnych dzieł: "Chmurka", "Deszcz", "Marzenia w trakcie realizacji", "Niereczywiste"... Bo w rzeczy samej są one "niereczywiste", pobudzające wyobraźnię, skłaniające (jakby mimochodem) do wypełnienia każdej z prac bardzo indywidualną, osobistą treścią.

Niekonwencjonalność zgromadzonych dzieł zadziwiła, a zdumienie przerodziło się w pytanie: jak powstają tak misterne formy?

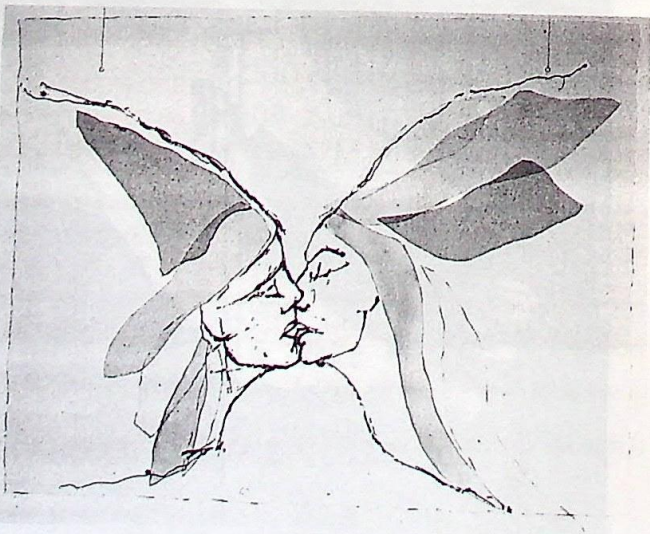
Odpowiedź pojawiła się na wernisazu natychmiast: komisarz wystawy Barbara Ildzikowska postawiła na środku sali palnik z butlą gazową i przy zgromadzonych gościach zaczęła... topić nad ogniem wąskie paski przygotowanego uprzednio szkła.

albo

twórczy niepokój

Podstawowej nr 3 w Lubinie. Podczas wernisazu działo się jeszcze wiele, ale i bez dodatkowych atrakcji wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie. Na tę niezmiernie inspirującą ekspozycję Galeria Zamkowa zaprasza wszystkich miłośników sztuki do końca stycznia, codziennie oprócz poniedziałków.

(jas)



Maria Kulesza - Ceramika i Szkło, V r.

xxx

WYDARZENIA - WSPOMNIENIA

xxx



ANDRZEJ OSTROWSKI

15.01

odpowiedział na wszystkie zadawane pytania...



Cykl spotkań Klubu Jazzowego
otworzył niezapomniany reci-
tal lidera zespołu " Haevi
Blues" - MIROSŁAWA KAŁUŻNEGO.



Sobotni wieczór poetycki
MARIANNY BOCIAN... / 23.01 /

" sztuka
to
wzbudzanie sił boskich
drzemiących w człowieku "

/ "Gnoma" /

BŁAZENADA



Przy wejściu, na szalunkach dwóch, zadowolonych z siebie blaznów.

Rozpartli się w fotelach i zagadkowym uśmiechem witają każdego wchodzącego do galerii. Ten po lewej, to „Ostatni z wielkich”, ten po prawej, to „Prostu „Blazen”. Tak zostali nazwani przez swojego twórcę, Darka Nowaka z Legnicy.

Jedni widzą w nich mądrość Słanieży, inni zwracają uwagę na ich zwinność. Nie ma się zresztą o co kłócić, psychologowie mówią, że odbiór zależy od układu odniesienia, inaczej - życiowego doświadczenia. Mnie się korpacz politycznic. Niejeden ze świecznika zasługiwałby na to honorowe miejsce przy drzwiach i czapeczkę o obwisłych rogach, z dyndającymi dzwoneczkami.

Od wszelkiego blazentwa aż się roi w galerii. Nicktore blazny Darka Nowaka budzą współzucie - to marzyciele, biedne, życiowe nieudaczniki. Jeden taki próbował rozwinąć kolorowe propo-

rezyki. Zakreślił mu się w głowie od nadmiaru barw, spadł z drabiny i leży na ziemi. Nikt go nawet nie usiłuje podnieść. Jest sam nieborak. Być może gdzieś tam, w głębi, na arenie, są ludzie i śmieją się do rozpuku, że tak śmiesznie leżał z drabiny. Wyja z uciechy trzymając się za brzuchy, a on jest wreszcie szczęśliwy, bo jak nigdy udało mu się rozbaćwić publikę.

„Politycy” nie mają rogatych czapek na głowach, ale czyż nie są blaznami? Zakuci w zbroję, deszczu drewnianych rumaków na biegunach i nacierają na siebie z pikami w dłoniach. Sławka jest „słotek” - krzesło ustawione na podium. Kto wygra, ten na nim siadzie.

Albo banda tych głupków, gotowych pozabijać się by wreszcie MIEC, ZDOLNYC, POŚIADAĆ. Rozpychając się i traktując wspinając się po drabinie, bo tam wysoko nad nimi wisi „Wielka kielbasa”, pospolu z butelką, niosąc ją jak marzenie. Może także moje i twoje?

Biednym, naiwnym blaznem, który fatalnie skończy jest „Odmieniec z miasta

L.” (z Legnicy?, Lubina?). On lata. Rozpostarł skrzydła i poszybował wysoko. Ci na ziemi, z polkami w ręku, wygrażają mu, próbując sięgnąć w dół. Ten odmieniec ich drażni i obraża, wywołuje wściekłość. W końcu go dopadną i zatłuką na śmierć.

Do tego ulonnego światła należy także ki grajkę. Może to ten odmieniec z odcieciymi skrzydłami? Nie ma rak, na organkach przymocowanych do szyi, gra „Bluesa o pustych rekawach”. Latem spotykałam go we Wrocławiu, grał przy chodniku, wybijając rytm umocowaną do stopy puszką po cwa coli.

Lepiej, dla spokoju ducha, opuścić ten dzwiny, karykaturalny świat i powrócić do rzeczywistości. Tylko te blazny przy drzwiach, wciąż się tak zagadkowo usmiechają.

Prace (try sunek, collage, akwaforta, montypia, grafika, akwatinta) Darka Nowaka wystawia Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” w Lubinie. Można je oglądać do 5 stycznia. Wzyskicie (50) są do kupienia. Najdroższy, „Taniec z piłką” (technika mieszana), kosztuje 4.550.000, a najtańsze „Miejsc” (rysunek) - 520 tys.

Maria Kuncalitis

= GAZETA ROBOTNICZA = 28.XI.92r.

zapraszamy

NA WYSTAWY

luty

Urszula Wilk - Minciel - malarstwo

marzec

Ceramika Młodych - studenci, adiunkci i asystenci PWSSP Wrocław

kwiecień

Nowosielski, Stażewski, Kantor i inni z kolekcji galerii Starmach - Kraków

maj

Mariusz Mikołajek - malarstwo

czerwiec

Jan Tarasin - grafika

lipiec

Pere Ribera - malarstwo (Hiszpania)

sierpień

Paweł Frączkiewicz - grafika

wrzesień

Anna Skibska - szkło

październik

Józef Krzysztof Oraczewski - malarstwo, rysunek

listopad

Cuprum VI - Międzynarodowe Biennale Grafiki

grudzień

Małgorzata Maćkowiak - malarstwo



OŚRODEK KULTURY

WZGÓRZE ZAMKOWE

59-300 LUBIN, UL. PIASTOWSKA 75.



• PROPONUJEMY • PROPONUJEMY • PROPONUJEMY •

IMPREZY - SPOTKANIA

5.02.93r. - II spotkanie Klubu Jazzowego -
KAWIARNIA STANDARDY JAZZOWE w wykonaniu zespołu
godz.18 H A N D M A D E z Wrocławia

6.02.93r. - WERNISAŻ URSZULI WILK /malarstwo/
GALERIA
godz.18

12.02.93r. - Recital JOANNY DOBRZAŃSKIEJ
GALERIA /piosenka francuska/
godz.19

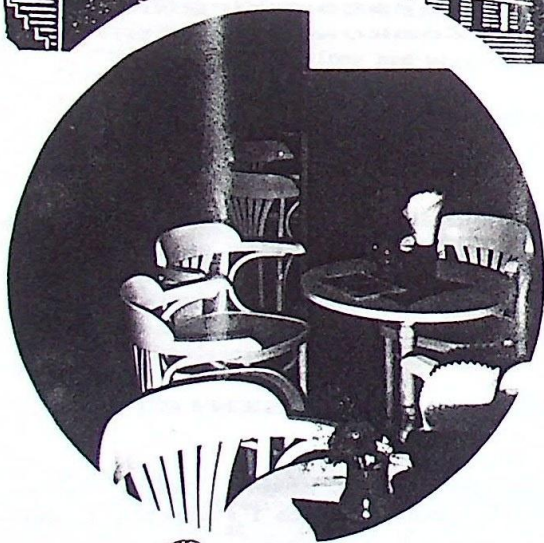
19.02.93r. - Recital KRYSTYNY PROŃKO
GALERIA
godz.18

27.02.93r. - Wieczór poetycki IRENEUSZA
KAWIARNIA MAKOWSKIEGO
godz.18

28.02.93r. - PORANEK MUZYCZNY Państwowej Szkoły
GALERIA Muzycznej w Lubinie
godz.11³⁰

GALERIA ZAMKOWA

4.02 - 28.02.93r. - Wystawa malarstwa
URSZULI WILK



Pianica

KAWIARNIA



- przyjemna atmosfera
 - smaczne desery
 - dobre alkohole
- czynna codziennie
oprócz poniedziałków
od 15⁰⁰ do 22⁰⁰



zapraszamy

LUBIN, ul. PIASTOWSKA 15, tel. 44 16 70

Kierownik Kawiarni: TERESA TURBAK

ZOSTAŃ KRYTYKIEM SZTUKI

Konkurs o Nagrodę Prezydenta Miasta Lubina na najlepszą recenzję z wystaw organizowanych w Galerii Zamkowej w 1993 roku

ORGANIZATOR: Ośrodek Kultury "Wzgórze Zamkowe" w Lubinie

WSPÓŁORGANIZATORZY: Redakcja "Konkretów", "Biuletynu Lubńskiego" i "Gazety Nowej"

PATRONAT: Prezydent Miasta Lubina

WARUNKI UCZESTNICTWA :

- konkurs ma charakter otwarty, niemniej jednak skierowany jest głównie do młodzieży szkół średnich i studentów wyższych uczelni,
- warunkiem uczestnictwa w konkursie jest dostarczenie tekstu do ostatniego dnia trwania wystawy,
- tekst nie powinien przekroczyć dwóch stron maszynopisu,
- teksty należy kierować pod adres: Ośrodek Kultury "Wzgórze Zamkowe" w Lubinie, ul. Piastowska 15, tel. 444-919 lub 441-678,
- prace powinny być opatrzone godłem wraz z zaklejoną kopertą.

Na autora najlepszej pracy czeka nagroda w wysokości 500. tys. zł., ufundowana przez Prezydenta Miasta Lubina.

Oprócz tego autorzy najciekawszych prac uhonorowani zostaną publikacją tekstu w czasopismach będących współorganizatorami konkursu, zaproszeniami na wernisaże i kartami wolnego wstępu do galerii "Zamkowej".

Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi podczas wernisażu każdej następnej wystawy.

Ośrodek Kultury "Wzgórze Zamkowe"
zaprasza do udziału
w konkursie plastycznym z okazji 700-lecia Lubina

ZABYTKI LUBINA

Warunki uczestnictwa

1. W konkursie uczestniczyć mogą uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, którzy w terminie i zgodnie z regulaminem zgłoszą prace do konkursu.
2. Prace nadesłane na konkurs winny być własnością autorów.
3. Uczestnik może zgłosić jedną pracę.
4. Prace należy opatrzyć metryczką według załączonego wzoru.
5. Prace mogą być wykonane w technikach:
 - malarstwa (akwarela, kredka, tusz, techniki mieszane, collage),
 - rysunku i grafiki (linoryt, drzeworyt, gipsoryt i inne),
6. Format prac: nie mniejszy niż 30 x 40 cm.
7. Trzy najlepsze prace w każdej grupie wiekowej wyłonione w eliminacjach szkolnych, należy przesłać w terminie do 01. 05. 93 na adres Ośrodka.
8. Prace niezgodne z regulaminem, nadesłane po terminie, zniszczone w wyniku niewłaściwego zabezpieczenia nie będą podlegały ocenie jury.
9. Prace nadesłane na konkurs nie będą zwracane.

Nagrody

1. Prace będą oceniane i nagradzane z zachowaniem następującego podziału na grupy wiekowe:

a/ w przedziale 7-10 lat	I, II, III miejsce
b/ w przedziale 10-14 lat	I, II, III miejsce
c/ powyżej 14 lat	I, II, III miejsce
2. Autorzy nagrodzonych prac otrzymują nagrody rzeczowe w postaci prac artystycznych wykonanych przez artystów plastyków, oraz nagród ufundowanych przez sponsorów.
3. Konkurs przewiduje nagrodę ufundowaną przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Lubinie dla dwóch nauczycieli.
4. Prace oceni i wytypuje na pokonkursową wystawę jury powołane przez organizatora.

Postanowienia końcowe

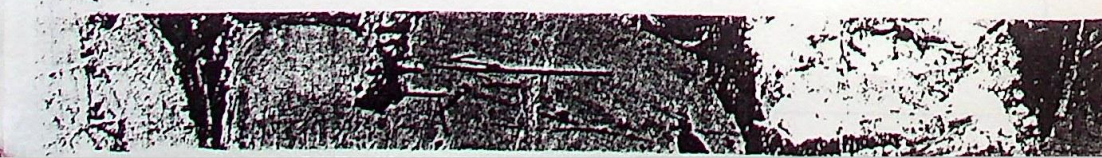
1. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w połowie czerwca bieżącego roku w formie komunikatu przekazanego wszystkim uczestnikom konkursu.
2. Uroczyste wręczenie nagród i wernisaż połączony z prezentacją prac odbędzie się w II połowie roku w galerii "Jadwiga".
3. Z nagrodzonych i zakwalifikowanych do wystawy prac zostanie utworzona kolekcja prezentowana w instytucjach i szkołach Lubina.



4 - 28 LUTEGO

**WYSTAWA
MALARSTWA
URSZULI
WILK**

6 - SOBOTA - WERNISAZ



Urodzona w 1959 roku.

Absolwentka PWSSP we Wrocławiu.

Dyplom w 1986r. w pracowni prof. Zbigniewa Karpinskiego.

Wystawy indywidualne :

1987 - Galeria "W pasażu" Wrocław

1989 - Cykl "Do góry nogami" BWA Wrocław

1991 - Bruksela

Wystawy zbiorowe :

1987 - Dyplom '86 Łódź

1987 - Mons Wrocław - Belgia

1987 - Krajowe biennale młodych "Droga
i prawda"

1988 - Przegląd twórczości środowiska wrocławskiego Wrocław - Warszawa

1989 - "Na Ostrowie" Wrocław

1989 - I Pokonkursowa wystawa malarstwa
im. E. Gepperta, Nagroda Główna

1990 - Akcje plastyczne - instalacje "Wieża
malowana" Wrocław

1990 - Lyon - Francja

1990 - Wystawa PWSSP Wrocław, CBWA "Zachęta"

1991 - Akcje plastyczne - instalacje
"Spadochrony" Wrocław

1991 - Reims - Francja

... zapraszamy ...

Dla wszystkich miłośników
piosenki francuskiej

przygotowaliśmy miłą nies-
podziankę : 12.02.93.
o godz.18 w galerii "Zam-
kowej" wystąpi

JOANNA DOBRZAŃSKA

w programie pt. "Bez Milordä"...



•• zapraszamy •••

RECITAL

KRYSTYNY PRONKO

19.02.93r.
GALERIA
godz. 18



... zapraszamy ...

II SPOTKANIE KLUBU JAZZOWEGO

Tym razem gośćmi "Wzgórza" będą Artur Lesicki i Marek Napiórkowski, czyli zespół "HAND MADE" z Wrocławia.

Duet wystąpił już w Klubie Jazzowym "Akwarium" w Warszawie, w czasie festiwalu "Jazz nad Odrą" we Wrocławiu; na Międzynarodowych Spotkaniach Gitarowych '92, oraz na Targach Muzycznych "Intermedia" '92.

Za najważniejszą nagrodę młodzi artyści uważają tę, zdobytą na festiwalu "Jazz Juniors '92" w Krakowie.

Zespół wystąpi w Lubinie
5.02.93r. o godz. 18.



•• zapraszamy •••

II spotkanie w ramach cyklu "POEZJA I MUZYKA"

Debiut poetycki

IRENEUSZA MAKOWSKIEGO

stał się w 1991 r.

wydarzeniem kulturalnym.

Dlaczego ?

Odpowiedź na to pytanie
będą mogli Państwo uzys-
kać 27.02. o godz. 18 ,
gdy poeta przyjedzie
do naszego Ośrodka ...



Kantor

zapraszamy na zakupy
do KANTORU SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI
działającego w Galerii Zamkowej

* grafiki

* niebanalną ceramikę

* obrazy

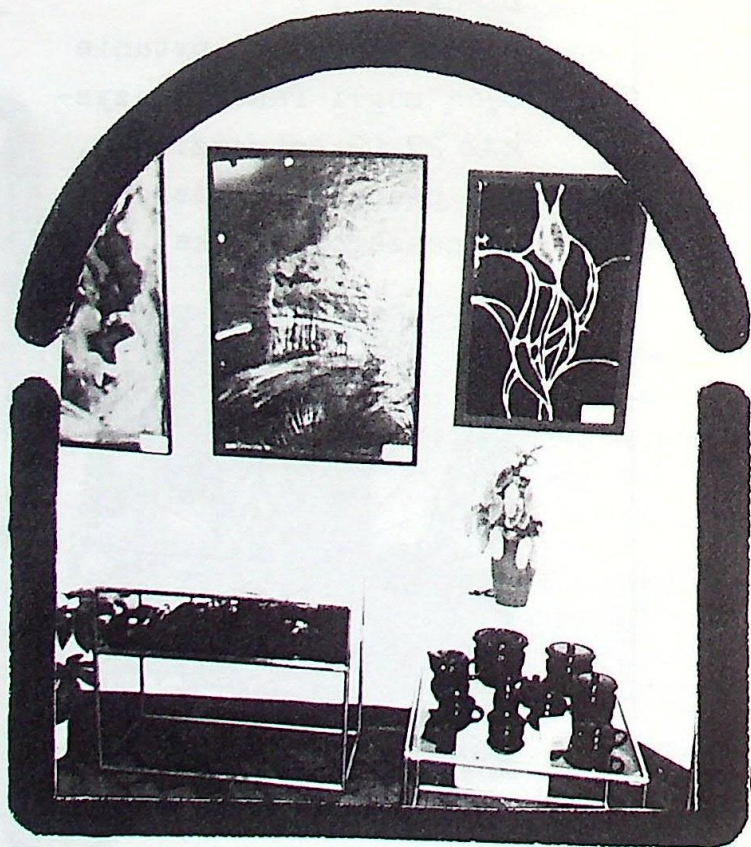
* szkło artystyczne

* witraże

a przede wszystkim

(również na raty)

* niepowtarzalną biżuterię srebrną



kronika

Będzie klub jazzowy

W Ośrodku Kultury Wzgórze Zamkowe w Lubinie zrodził się pomysł powołania do życia klubu jazzowego. Klub taki istniał w Lubinie przed kilkunastu laty, potem była długa cisza i dopiero teraz Alfred Pilch, pracownik ośrodka zamierza wypełnić tę lukę w lubińskiej kulturze.

Wielu miłośników jazzu będzie miało teraz okazję spotykać się w kawiarence

ośrodka na koncertach i innego rodzaju spotkaniach, związanych tematycznie z muzyką tego gatunku. Członkowie klubu sami będą kształtować tok pracy czy organizacji imprez jazzowych. Pierwsze organizacyjne spotkanie chętnych odbędzie się 22 stycznia o godzinie 18.00 w kawiarence Ośrodka Wzgórze Zamkowe. Spotkanie połączone zostanie z występem Mirosława Kałużnego lidera znanego zespołu Heavy Blues.

GAZETA NOLA 6.01.93 NIK

Na „Wzgórze” nie tylko muzyka

Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” rozpoczął nowy rok kilkoma interesującymi inicjatywami. Powstaje klub jazzowy, którego pierwsze spotkanie odbędzie się już w najbliższy piątek. Na spotkaniu założycielskim wystąpi, prezentujący utwory jazzowe i grający bluesa Mirosław Kałużny z Wrocławia, który także pisze muzykę do wykonywanych przez siebie utworów.

Nowy cykl imprez rozpocznie w sobotę pierwsze spotkanie z muzyką i poezją, na które zaproszono poetkę z Wrocławia

Marianne Bocjan. W ciepłej atmosferze kawiarenki „Piwnica” artystka zaprezentuje swój nowy tomik wierszy „Gnoma”.

Pracownicy Wzgórze Zamkowego realizują pomysł założenia klubu bioenergoterapeutów, najwyraźniej-sprawokowyany potrzebami społecznymi. Spotkanie założycielskie odbędzie się 13 lutego. W planie jest organizacja kursów bioenergoterapii, które prowadzone będą w porozumieniu ze Szkołą Edukacji Ekologicznej działającą przy Centrum Terapii Naturalnej we Wrocławiu.

GAZETA NOLA 21.01.93

Prezydent popiera krytyków

(LUBIN) Każdej wystawie w Galerii Zamkowej w Lubinie towarzyszy konkurs na recenzję. Należy ją zgłosić najpóźniej w ostatnim dniu trwania wystawy.

GAZETA ROBOTNICZA
STYCZEŃ - 1993

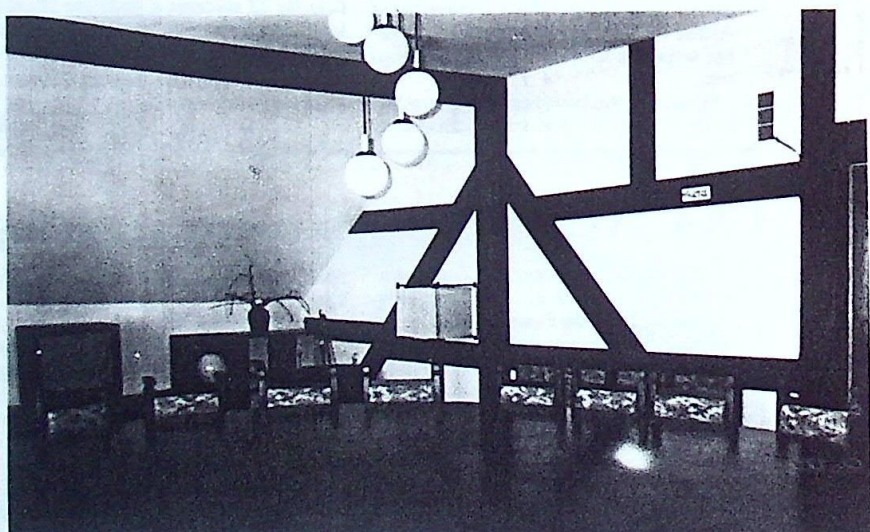
Wyniki będą ogłoszone już podczas kolejnego wernisażu. Na najlepszego krytyka czeka 500 tys. nagrody, ufundowanej przez prezydenta Lubina.

Konkurs ma charakter otwarty ale organizator, Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” liczy głównie na udział w nim młodych recenzentów, uczniów i studentów.

Najciekawsze prace zostaną opublikowane na łamach „Kronik” i „Gazety Nowej” i „Biuletynu Lubińskiego”. (mar)



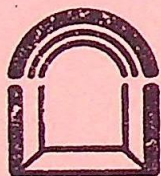
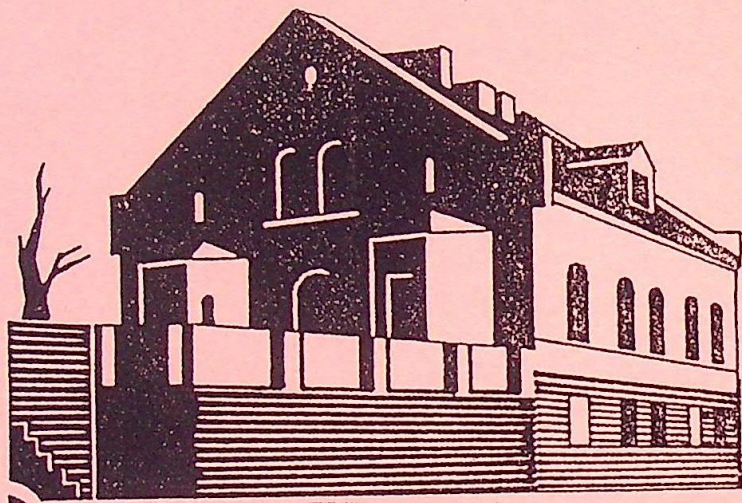
SALA PRUSKA



zapraszamy

SALA PRUSKA

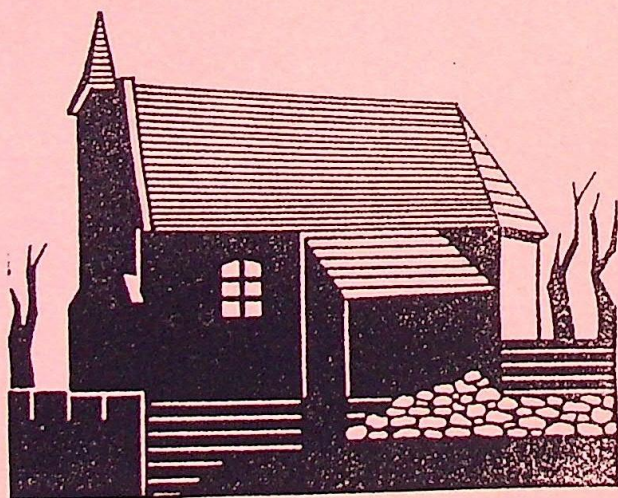
- | | |
|---|---|
| 3.02.93
godz.17 | - Spotkanie członków Klubu "Agata" |
| 13.02.93
godz.19 | - Inauguracyjne spotkanie Klubu
Bioenergoterapeuty |
| 15.02.93
19.02.93.
22.02.93
26.02.93 | - Spotkania zlecone Szkoły Bankowej |

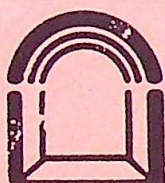


OŚRODEK KULTURY

Wzgórze Zamkowe

59-300 LUBIN, UL. PIASTOWSKA 15.





OŚRODEK KULTURY

Wzgórze Zamkowe

59-300 LUBIN, UL. PIASTOWSKA 75.

WYDAWCA	:	Ośrodek Kultury "Wzgórze Zamkowe"
REDAKCJA	:	Joanna Jęzak
OPRAWA		
GRAFICZNA	:	Bożena Gruszecka
ZDJĘCIA	:	Alfred Pilch